

TEATR MUZYCZNY
W ŁODZI

ul. Północna 47/51

ME AND MY GIRL

Noel Gay

TEATR MUZYCZNY
W ŁODZI
ul. Północna 47/51

ME AND MY GIRL
Noel Gay

Dyrektor Naczelny i Artystyczny
RAJMUND AMBROZIAK

Zastępcy Dyrektora
WŁODZIMIERZ MICHALSKI
JERZY PAWIŃSKI

Kierownik literacki
GRAŻYNA KOMPEL

ME and MY GIRL

Muzyka

NOEL GAY

Libretto i teksty piosenek

**L. ARTHUR ROSE
i DOUGLAS FURBER**

Libretto przejrzał

STEPHEN FRY

przy pomocy

MIKE'A OCKRENTA

Tłumaczenie

ANTONI MARIANOWICZ

Wystawiono w porozumieniu

z NOEL GAY ORGANISATION

Polska prapremiera

16 kwietnia 1988

Antoni Marianowicz

NIEZAPOMNIANY LAMBETH WALK

Anglię można w równym stopniu jak Amerykę uważać za ojczyznę musicalu. Tutaj przecież powstała w r. 1728 *Opera żebracza* Johna Gaya, uznana za pierwowzór musicalowego gatunku (jej przeróbką była w dwieście lat później *Opera za trzy grosze* Brechta i Weilla). Z Anglii przeniknęły na kontynent amerykański tzw. „ballad — operas”, a w sto kilkadziesiąt lat później — głośne operetki Gilberta i Sullivana, z których zwłaszcza *H.M.S. Pinafore* była utworem wielokrotnie naśladowanym przez amerykańskich kompozytorów schyłku XIX i początku XX wieku (w Polsce zrobił przed kilkadziesiątu laty karierę *Mikado*). W latach czterdziestych naszego stulecia Ameryka zwróciła dług Anglii, obdarzając ją swoim, powstałym częściowo z angielskich surowców „fabrykatem” — musicaliem. Zastąpił on na scenach teatrów angielskich komedię muzyczną, która święciła tam triumfy przez lat co najmniej trzydzieści. W latach osiemdziesiątych pałeczkę przejęła znów Anglia, która dzięki A.L. Webberowi (*Jesus Christ Superstar*, *Evita*, *Cats* itd.) stała się prawdziwym centrum światowego musicalu.

Komedia muzyczna stanowiła etap przejściowy między operetką a musicaliem. Odznaczała się mniejszą niż operetka ilością muzyki, a za to większą dbałością o słowo mówione i sens librett. Nie znaczy to, by libretta te musiały mieć sens, ale w porównaniu z treścią operetek...

W mojej książce *Przebrać całą noc* (WAiF 1979) tak pisałem na ten temat: „Libretta komedii muzycznych opierały się w zasadzie na dwóch schematach: *Kopciuszka* i *Czerwonego Kapturka*. Schemat I: uczciwa, lecz uboga dziewczyna poznaje ekscentrycznego syna znanego milionera, względnie uczciwy, lecz ubogi młodzieniec poznaje ekscentryczną córkę znanego milionera. Po ucieśnionych i częściowo łzawych perypetiach łączy kochanków finałowa piosenka, przypieczętowana pocałunkiem. Schemat II: dziewczyna albo młodzieniec zostają wplątani w jakąś aferę przez wilka, tj. przez nieponia, który zresztą okaże się w końcu wielkim poczciwcem. Myśliwy, tj. piękny młodzieniec ratuje dziewczynę (względnie piękną dziewczyną młodzieńca), po czym kochanków łączy finałowa piosenka, no i oczywiście pocałunek”.

Największym uznaniem cieszyły się w Anglii komedie muzyczne następujących autorów: Noëla Cowarda, który stanowił typ uniwersalnego twórcy — wykonawcy (*Bitter Sweet* — 1929, *Private Lives* — 1930), Ivora Novello (*Glamorous Night* — 1935) oraz Viviena Ellisa (*And so to bed* — zabawna przeróbka *Dzienników* Samuela Pepysa z r. 1951). Na marginesie dodam, że w Warszawie grano przed wojną z wielkim powodzeniem na scenie Teatru Polskiego (w okresie jego fuzji z „Bandą”, 1932—33) Hemarowską przeróbkę zabawnej komedijki Ellisa *Jill* (polski tytuł — *Jim i Jill*) z Marią Modzelewską i Eugeniuszem Bodo w rolach głównych. Po wojnie wznowiono tę sztukę w warszawskiej „Komedii”.

Aż dziwi, że wśród licznych utworów tego typu nie zdążyła trafić do nas przed wojną komedia muzyczna Noëla Gaya *Me and My Girl*, wystawiona w Londynie w grudniu 1937 roku i grana tam z ogromnym powodzeniem 1646 razy aż do roku 1942, kiedy spektakle odbywały się nieraz przy akompaniamencie bomb i alarmowych syren.

Co złożyło się na niezwykły sukces tej błahej komedijki? Na pewno przede wszystkim uroczą muzykę Gaya, ukoronowaną przestawnym przebojem, który podbił cały świat tuż przed II wojną światową. Przebojem tym był LAMBETH WALK.

Lambeth — to niezbyt wytworna dzielnica Londynu, położona na południowym brzegu Tamizy, a Lambeth Walk — ulica tej dzielnicy stanowiąca duże i luźne targowisko. Tytuł utworu kojarzy się oczywiście ze specyficzną aurą tego londyńskiego „kierca” i jaskrawo kontrastuje z arystokratyczną atmosferą Hareford Hall.

A więc, ażeby uniknąć nieporozumień: Noel Gay nie wprowadził do swej komedii muzycznej istniejącego już utworu lecz go skomponował. LAMBETH WALK jest przebojem utworzonym na użytek komedii *Me and My Girl*.

Z pewnością LAMBETH WALK wpłynął na frekwencję londyńskiego spektaklu, ale nie tylko muzyka odegrała tutaj istotną rolę. Komedia miała zabawne libretto i wdzięczne teksty piosenek, zaś w postaci Billa Snibsona wcielił się as gwarowej (cockneyowej) farsy, Lupino Lane. Był to typ estradowca o dość ograniczonym repertuarze — na nasze stosunki np. specjalizującego się w tekstach Wiecha — ale łączącego ich interpretację z całym mnóstwem efektów rodem z filmu niemeo. Tania blaźnada? Nie sądzę, bo ta ślapstickowa konwencja nie dopuszczała jednakże chwytów poniżej pasa.

Noel Gay był kompozytorem bardzo płodnym (napisał muzykę do około trzydziestu komedii muzycznych i tyłuż filmów). Jak wielu twórców, założył dla dystrybucji swych (a później i cudzych) utworów własną agencję muzyczno-teatralną, która po śmierci Gaya w r. 1954 rozrosła się do imponujących rozmiarów pod rządami jego syna, Richarda Armitage'a. On to właśnie wspólnie ze spadkobiercami dwóch współpracowników ojca — popularnego librecisty, Arthura Rose oraz nie mniej znanego autora tekstów piosenek, Douglasa Furbra — postanowił przed kilkoma laty doprowadzić do ponownego wprowadzenia *Me and My Girl* na sceny profesjonalnych teatrów Anglii i Stanów Zjednoczonych. Profesjonalnych, bo Noel Gay dopisał już po wojnie parę numerów dla teatrów amatorskich. Dodatkowa muzyka odnalazła się również — po długich i żmudnych poszukiwaniach — w przedwojennym nagraniu radiowym, dla którego Gay skomponował uroczą piosenkę *Dziś słońce w wielkiej formie*, otwierającą w nowej wersji pióra Stephena Fry' i reżysera spektaklu, Mike'a Ockrenta akt II.

Prapremiera tej nowej wersji *Me and My Girl* odbyła się w londyńskim Teatrze Adelphi 12 II 1985 r. Sukces był oszałamiający a recenzje entuzjastyczne. Podobnie miała się rzecz po premierze w nowo otwartym nowojorskim Teatrze Marquis 10 VIII 1986 r. Sam teatr, ulokowany we wspaniałym hotelu „Marryott”, wzbudził zastrzeżenia, ale sztuka przyjęta została z nie mniejszym niż w Londynie entuzjazmem.

Z mnóstwa głosów prasy — niemalże bez wyjątku pozytywnych — zacytujmy tylko wypowiedź czolowego krytyka teatralnego, Clive Barnes'a na łamach „New York Post”: „To przedstawienie jest delicyjne, dzięki takim spektaklom Broadway zyskał sobie sławę. Jest w nim humor, muzyka, taniec, wdzięk, dowcip i wirtuozeria, która chwyta za serce. Tak, to mi się podobało, podobało się niesłychanie i bez reszty”. „Newsweek” zamieścił świetną recenzję zatytułowaną *Rozśmieszanie* z podtytułem „*Me and My Girl*” *zwała Broadway z nóg*, zaś na okładce ponad winiętą tytułową widniał napis — szarfa: „*Me and My Girl* — nowy szlagier Broadwayu”. W recenzjach najczęściej uwagi skupił na sobie wykonawca głównej roli, Robert Lindsay, angielski aktor z prawdziwego zdarzenia, wybitny odtwórca ról szekspirowskich a przy tym śpiewak, tancerz i clown o nieporównanej sile komicznej.

Ja, oglądając spektakl w listopadzie 1987 r. (nawiasem mówiąc, zdobyłem gratisowy bilet wartości 50 dolarów dzięki wysokim protekcjom — tylko troszkę poniżej Reagana!) nie widziałem już Jacka Lindsaya ale jego następcę, Jima Dale'a. Jaki był Jim Dale? Oglądając go, nie potrafiłem wyobrazić sobie, żeby ktoś mógł być lepszy. Podawał kwestie z niezwykłym

komizmem, tańczył rewelacyjnie, śpiewał czarująco a jego clownada była czymś doprawdy zwalającym z nóg. Zawojował publiczność od pierwszej chwili, doprowadził ją do ekstazy swymi cyrkowymi gagami (zdobył sławę jako wykonawca głównej roli w głośnym musicalu *Barnum!*) i w ogóle królował na scenie od początku do końca przedstawienia, co miało tylko jedną złą stronę — że trochę ignorował partnerów. Podobno Lindsay dawał swym kolegom nieco więcej szans...

Nie chcę wdawać się tutaj w szczegółowe rozpałtywanie nowojorskiego spektaklu. Wystarczy, jeśli powiem, że był żywy, utrzymany w świetnym tempie, porywający muzycznie i roztańczony do obłędu. LAMBETH WALK stanowił ciągłe, nie kończące się crescendo, prawdziwą orgię muzyki, tańca i wesołości, jakiej od lat nie zdarzyło mi się widzieć ani słyszeć w teatrze.

Oczywiście warunki ultranowoczesnej sceny stwarzały możliwości, o jakie trudno skromniejszym teatrom, ale nie popadajmy w kompleksy: nie wszystko budziło mój zachwyt, wiele fragmentów komedii (m.in. kapitalne pierwsze wejście Billa) sprawiło wrażenie nie przemyślanego do końca. Aktorzy byli dobrzy, ale — z wyjątkiem głównego bohatera — ich kreacje pozwalały spokojnie usiedzieć na krześle. Nie było zresztą czasu, żeby wybrzydzać — wszystko odbywało się tak szybko i sprawnie, że ręce — jak to piszą recenzenci entuzjastycznie — „same składały się do oklasków”.

Tłumacząc *Me and My Girl*, miałem do rozwiązania niezmiernie istotny problem języka sztuki. Bill i Sally posługują się w oryginale ostrym slangiem (tzw. cockney), ja zaś zdecydowałem się zrezygnować z gwaru z dwóch powodów. Po pierwsze uważałem, że wulgarny język pozbawia parę Kopeciuszków ich wdzięku, po drugie bałem się zbytnej analogii z dopiero co wystawianą przez nasze teatry *My Fair Lady* (podobieństwa narzucają się zresztą w sposób nieodparty i nowa wersja komedii nawet w pewnym sensie je podkreśla). Po licznych „przymiarkach” zdecydowałem się na wariant języka, który zastosował Tuwim w swych słynnych tekstach dla Dymy. Był to swobodny, cwaniacko-kpiarzki bełkocik ekscentrycznego magika, bynajmniej nie pozbawionego dowcipu, polotu i lingwistycznej inwencji lecz nie zawsze trafiającego we właściwy sens słów. Dymy posługiwał się tym językiem w licznych kabaretowych numerach a później — często i w życiu. Odmiana tej wymyślonej gwary wydała mi się właściwsza w ustach bohatera *Me and My Girl* ze względu na jego profesję ulicznego sztukmistrza, bystrość i wrodzone poczucie humoru. Bill nie jest mętem społecznym ani prostakiem, jest raczej półinteligentem z zadatkami na inteligenta i nie może wyrażać się w sposób (przepraszam za wyrażenie!) rynsztokowy. Oczywiście, ekscentrycznemu słownictwu towarzyszyć powinno analogiczne zachowanie — ten język narzuca konwencję roli: Bill musi być, jak mawiał Dodek, „typulem” a przy tym typulem nie koniecznie z prawdziwego zdarzenia. To zaś w jakimś sensie określa również słownictwo i zachowanie się jego partnerki, Sally.

Życząc Teatrowi Muzycznemu w Łodzi, przygotowującemu polską prapremierę *Me and My Girl* sukcesu nie mniejszego od tych, które opisałem powyżej. Bo przecież wszystko da się osiągnąć — z wyjątkiem 50 zielonych za bilet. Przynajmniej na razie...

Antoni Marianowicz

NOEL ARMITAGE REGINAL MOXON GAY urodził się w Wakefield 15 lipca 1898 r. Był angielskim kompozytorem, organistą, dyrygentem i wydawcą. W wieku dwunastu lat został zastępcą organisty katedralnego w rodzinnym mieście, zaś w trzy lata później uzyskał stypendium Królewskiej Akademii Muzyki. Początkowo pracował jako pomocnik organisty w Kaplicy Królewskiej św. Jakuba a mając lat osiemnaście, został organistą i jednocześnie dyrygentem w kościele św. Anny w Soho.

Młodzieńcze zainteresowania muzyką skłoniły Noela Gaya do specjalistycznych studiów w Christ's College w Cambridge, podczas których ujawnił się jego talent do komponowania popularnych piosenek. W 1925 r. zaprezentowano na przeglądzie zatytułowanym *Stop Press* kilka wybranych jego melodii. Odtąd stał się jednym z najbardziej wziętych angielskich kompozytorów muzyki rozrywkowej. Tworzył muzykę do rewii, komedii muzycznych, filmów, a także dla orkiestr tanecznych i wojskowych.

Jego utwory odznaczały się prostą formą, a kompozytor osiągał zamierzony efekt nierzadko poprzez powtórki rytmicznych fraz. Do najpopularniejszych jego piosenek zaliczyć trzeba m.in. *All the king's horses* z komedii muzycznej *Folly to be Wise* (1930), *The sun has got his hat on* (1932), *There's something about a soldier* z filmu *Soldiers of the King* (1933), *The fleet's in port again* z rewii *O-kay for Sound* (1936), *The Lambeth Walk* z komedii muzycznej *Me and My Girl* (1937), *Let the people sing* z rewii *Lights Up* (1939), *Round the Marble Arch, I'm leaning on a lamp-post* oraz *Run, rabbit, run*.

Od r. 1938 prowadził założone przez siebie wydawnictwo muzyczne, istniejące do dziś pod nazwą Noel Gay Organisation. Zmarł 4 marca 1954 r. w Londynie.

Na podstawie *The New Grove Dictionary of Music and Musicians*, red. Stanley Sadie, Macmillan Publishers, 1980, t. VII, s. 203.

L. ARTHUR ROSE rozpoczął karierę pod koniec ubiegłego stulecia jako aktor a następnie pisał i reżyserował swe własne sztuki, z których ponad osiemdziesiąt wystawiono w znanych teatrach eleganckiej dzielnicy Londynu, West End. Jednym z jego bliskich współpracowników był autor licznych powieści sensacyjno-kryminalnych Sir Arthur Conan Doyle, twórca postaci słynnego detektywa, Sherlocka Holmesa. W sztukach Arthura Rose zabłysnęła cała plejada gwiazd, m.in. Jack Buchanan, Ronald Coleman, Cicely Courteneidge, Godfrey Tearle, Ernest Thesiger.

W latach dwudziestych był również krytykiem teatralnym, umieszczającym swe recenzje na łamach czasopisma „New Clarion”. Zainicjował powstanie Stowarzyszenia Dramaturgów Brytyjskich.

DOUGLAS FURBER był autorem tekstów piosenek, które stały się słynnymi przebojami, jak np. *The Bells of St. Mary's* czy *Limehouse Blues*. Do jego najważniejszych osiągnięć w dziedzinie teatru należą zaliczyć libretto do *Carminetty* z Alice Delysia. W latach 70. napisał bardzo wiele utworów dla znanych brytyjskich wykonawców a także dla Binga Crosby'ego, Freda Astaire'a i Lionela Barrymore'a. Na kanwie jego twórczości teatralnej nakręcono dla BBC serial pt. *These Passing Shows*. Był aktywnym członkiem wielu stowarzyszeń twórczych.

STEPHEN FRY dzieli swój czas między dwiema pasjami — grą sceniczną i pisaniem. Karierę rozpoczął w Cambridge Footlights w 1981 r. Od tego czasu wystąpił w telewizyjnych spektaklach *Alfresco*, *Saturday Live* i *Blackadder II*, w głośnym przedstawieniu West Endu pt. *Forty Years On* a także w filmie *The Good Father*.

Jego pierwsza sztuka zatytułowana *Latin, or Tobacco and Boys* uzyskała nagrodę w Edynburgu a następnie została wystawiona w Londynie i Oxfordzie. Aktualnie pracuje on nad librettem nowego musicalu i przygotowuje serial dla telewizji. Jest jednym z laureatów nagrody Drama Desk za libretto do *Me and My Girl*.

MIKE OCKRENT jest reżyserem teatralnym, m.in. trzykrotnie wystawił *Me and My Girl* — w Anglii (Leicester, Londyn) i w Australii (Melbourne). Przedstawienie australijskie zostało uwieńczone nagrodami Oliviera i Ivora Novello za najlepszy spektakl muzyczny roku. Do jego najwybitniejszych osiągnięć artystycznych zaliczyć trzeba: *The Plumber's Progress*, *The Admirable Crichton*, *Schippel*, *Short List*, *The Nerd*, *Who Plays Wins*. Za reżyserię — znanej i u nas — sztuki Willy Russella *Edukacja Rity*, którą przygotował wraz z Royal Shakespeare Company, otrzymał prestiżową nagrodę Stowarzyszenia Menadżerów Teatralnych West Endu. Dla londyńskiego Teatru Narodowego przygotował dwie pozycje: *Watch on the Rhine* ze słynną Peggy Ashcroft i *Inner Voices* z Ralphem Richardsonem. Do znanych jego przedstawień należy zaliczyć ponadto *Do Damaszku* Augusta Strindberga i *Knickers* Carla Sternheima wystawionych w Nottingham Playhouse.

Ockrent pracował również za granicą, głównie w Holandii i Belgii. Obecnie można oglądać w jego reżyserii spektakl wg Stephena Sondheim'a zatytułowany *Follies*. Za inscenizację *Me and My Girl* otrzymał, podobnie jak inni twórcy tej komedii, prestiżową nagrodę Drama Desk.

Na podstawie programu do *Me and My Girl* wystawionej w Teatrze Marquis w Nowym Yorku.

SCENY I PIOSENKI ORAZ ICH WYKONAWCY

Rzecz dzieje się w roku 1937 w Londynie i Hareford

AKT I

Scena I	HAREFORD HALL Weekend w Harefordzie	Zespół
Scena II	TARAS Mnie nie starczy to co mam - Jaquie, Gerald	
Scena III	SALON Poskacz trochę i poćwicz trochę	Parchester i Zespół
	Ja i moja dziewczyna	Bill i Sally
Scena IV	KUCHNIA Angielski džentelmen	Zespół
Scena V	BAWIALNIA Jak chcesz, to się śpiesz	Jaquie
Scena VI	BAR Kiedy zgubisz swe serce	Sally
Scena VII	TARAS Lambeth Walk	Zespół

AKT II

Scena I	OGRÓD Dziś słońce w wielkiej formie	Zespół
Scena II	BIBLIOTEKA Song o Harefordach - Księżna i Przodkowie Tej ziemi kołowrót	Sir John i Bill
Scena III	PRZEDMIESCIE LAMBETH Stoję tu we mgle	Bill
Scena IV	HAREFORD HALL Finał	Zespół

REALIZATORZY

ZBIGNIEW CZESKI

inscenizacja i reżyseria

RAJMUND AMBROZIAK

kierownictwo muzyczne

LILIANA JANKOWSKA

scenografia

WŁODZIMIERZ TRACZEWSKI

choreografia

ROMAN PANIUTA

kierownictwo chóru

ANTONI NOWALIŃSKI

asystent reżysera

ROMAN PANIUTA

asystent dyrygenta

ANNA KRZYŻANOWSKA

asystent choreografa

Muzyczne przygotowanie solistów:

EWA PRUSZCZYŃSKA

EWA WERNER

WALDEMAR SYNDER

Inspicjent:

JÓZEF GOSZCZYŃSKI

Kontrola tekstu:

IZABELLA SIKORSKA-KORSZEWSKA

O B S A D A

Księżna Maria, głowa rodu Harefordów

GRAZYNA KRAJEWSKA

ELŻBIETA PTAK

Sir John, jej adorator i kuzyn

ZBIGNIEW BOBOWSKI

JERZY NEJMAN

Jaqueline, córka księżnej Marii

TERESA MULAWA-PABISIAK

BOŻENA WAGNER

Gerald, jej adorator i kuzyn

STANISŁAW BARON

DARIUSZ SOBCZYK

Lord Battersby

ANDRZEJ ORECHWO

ANDRZEJ STANIEWSKI

Lady Battersby

ILONA HERYK-KRAWCZYK

MAŁGORZATA WILK

Sir Jasper

JAN PADKOWSKI

Parchester, radca prawny

JERZY BOROWIK

IRENEUSZ JAKUBOWSKI

Hethersett, kamerdyner

CZESŁAW GRĄCKI

IRENEUSZ PIETRAS

Bill Snibson, dziedzic tytułu i fortuny

Harefordów

ADAM KOZIOŁEK

TADEUSZ LEWANDOWSKI

Sally Smith, jego narzeczona
ANNA KURYLAK
HANNA MATYSKIEWICZ
 Przodkowie rodu Harefordów:
STANISŁAW BARON
KAROL DOBRASZCZYK (art. chóru)
CZESŁAW GRĄCKI
ZBIGNIEW ŁASOTA
ANDRZEJ ORECHWO
JAN PADKOWSKI
IRENEUSZ PIETRAS
DARIUSZ SOBCZYK
BOGDAN SOKOŁOWSKI (art. chóru)
ANDRZEJ STANIEWSKI
 Lady Worthington-Worthington
BOŻENA HAUSMAN
 Lady Diss
FELICJA WARSZAWSKA
 May Miles
KATARZYNA MALINOWSKA (art. chóru)
 Lady Brighton
WIESŁAWA WIELEMBOREK-GROBELNA
 Lady Damming
MIECZYŚLAWA ANDRZEJAK STROŻYK
 Lord Wilmot
CZESŁAW GRĄCKI
IRENEUSZ PIETRAS
 Lord French
KAROL DOBRASZCZYK (art. chóru)
 Posłaniec
TOMASZ BOJER (sol. baletu)
 Bob Barking
ZBIGNIEW ŁASOTA
 Pani Brown
IRENA HARASIM
KRYSTYNA PRZYBYLSKA-POTEMSKA
 Barman
BOGDAN SOKOŁOWSKI
 Policjant
KAROL DOBRASZCZYK (art. chóru)
 Kierowca
JÓZEF GOSZCZYŃSKI
 Lokaje:
ZDZISŁAW JUREK (art. chóru)
JACEK LEWICKI (art. chóru)
DARIUSZ RZĄDZIŃSKI (art. chóru)
MARIAN TOMANEK (art. chóru)
WALDEMAR WOJTOWICZ (art. chóru)
 Pokojówki:
HELENA IWANUS-BARA (art. chóru)
GRAŻYNA LINKE (art. chóru)
ALICJA ZIELIŃSKA (art. chóru)
MAŁGORZATA ZŁOCH (art. chóru)
 Kucharze:
ZBIGNIEW ŁASOTA
BOGDAN SOKOŁOWSKI (art. chóru)

ORKIESTRA * CHÓR * BALET
TEATRU MUZYCZNEGO W ŁODZI

Dyryguje —
RAJMUND AMBROZIAK
ROMAN PANIUTA

TREŚĆ LIBRETTA

AKT I

Letni wieczór w Mayfair, bogatej dzielnicy Londynu. Eleganckie towarzystwo znudzone pobytem w mieście postanawia skorzystać z zaproszenia Księżnej Marii i spędzić weekend w Hareford Hall hrabstwa Hampshire, wspaniałej rezydencji arystokratycznego rodu Harefordów.

Po przybyciu na miejsce, wytwornych gości czeka nie lada niespodzianka. Otóż, dzięki zabiegom radcy prawnego, Parchestera odnalazł się syn z nieprawego łoża nie żyjącego lorda Hareforda. Jest nim obdarzony dużym poczuciem humoru młodzieniec imieniem Bill, mieszkaniec nie cieszącej się dobrą sławą dzielnicy Londynu, Lambeth. Zgodnie z ostatnią wolą ojca, wyrażoną w testamentcie, on to właśnie ma zostać spadkobiercą tytułu i ogromnej fortuny dostojnego rodu. Będzie to mogło jednakże nastąpić pod warunkiem uznania go przez Księżną Marię za godnego tego zaszczytu.

Bill zjawia się w salonie i ku własnemu osłupieniu dowiadyuje o wszystkim. Jego poglądy i sposób zachowania wyniesiony z Lambeth wprawiają całe towarzystwo w zdumienie i z początku nie zjednują sympatii. Odmienne go zdania jest jedynie Księżna Maria, która postanawia wpoić mu dobre maniery i nauczyć towarzyskiej oglądy. Natrafia jednakże na pewien opór rodziny, zwłaszcza ze strony swego wieloletniego adoratora, Sir Johna a także Geralda, starającego się o rękę jej córki, Jaquie, który dzięki planowanemu małżeństwu ma zamiar w przyszłości przejąć majątek Harefordów. Jaqueline, przewidując skutki nagłego pojawienia się Billa, zaczyna okazywać wzdargę swemu dotychczasowemu amantowi:

Mnie nie starczy to, co mam, nie!
 Kto zna życie, dobrze wie,
 Wie, czego potrzeba dziś mnie!
 Ja — tego, co pieniądz mi da,
 Chcę dziś, w tej chwili raz dwa
 Jak nie, mój drogi, to pa!

Jaqueline postanawia zająć się bliżej nowo pozyskanym kuzynem, by dzięki jego fortunie wieść bez troski żywot. Jednakże Bill, zwany przez ciotkę Williamem, oświadcza, że bardzo chętnie przyjmie wszystkie zaszczyty pod warunkiem podzielenia się nimi ze swoją dziewczyną, Sally, pochodzącą — podobnie jak on — z Lambeth. Młodzieniec napotyka tutaj na zdecydowany sprzeciw ze strony dotychczas mu przychylniej Księżnej. Uważa bowiem ona, że prawdziwy hrabia musi posiadać odpowiednią dla swej sfery małżonkę. Jaquie, upatrując dla siebie wielką szansę, dość bezceremonialnie zaczyna uwodzić Billa pod pretekstem wprowadzenia go w meandry życia wyższych sfer:

Jesteś męski, pragnę cię
I do ciebie cała lgnę,
Chociaż cię nadziei mi daj!
Mych amantów przegnam w mig,
Pierwszy — precz! Drugi — znikł!
Stworzę tobie, mój panie, raj...
Więc chcesz, to mnie bierz,
Więc bierz i się zwierz,
Ze mnie chcesz, chcesz jak zwierz

Tymczasem — pod presją Księżnej — Sally, nie chcąc przeszkadzać swemu ukochanemu w zostaniu prawdziwym dżentelmenem, postanawia opuścić zajazd położony w pobliżu pałacu i wrócić do Lambeth. Nakazuje Billowi zapomniać o sobie.

Księżna Maria zamierza godnie zaprezentować swego nowego krewnego na specjalnie zorganizowanym przyjęciu, gromadzącym kwiat miejscowej arystokracji. Udziela mu szeregu fachowych rad w zakresie *savoir vivre'u*, które ten ostentacyjnie ignoruje. Po opuszczeniu salonu narzeczony Sally zjawia się w barze pałacowego zajazdu „Pod herbem Harefordów”, gdzie spotyka swą dziewczynę szykującą się do powrotu. Zaprasza ją na mające się wkrótce odbyć wytworne przyjęcie, jednakże Sally nie zamierza dłużej tu pozostawać. Gdy zdenerwowany Bill opuszcza bar, do Sally podchodzi Sir John, który próbuje nakłonić ją do zabrania ukochanego do Lambeth, wyjaśniając, iż nie przystaje on do wyższych sfer. Zdesperowana Sally, mając na względzie szczęście Billa, skłonna jest raczej zasugerować mu, że teraz ona przestała do niego pasować, by tym samym nie przeszkadzać mu w karierze arystokraty.

Po gorączkowych przygotowaniach odbywa się w Hareford Hall oczekiwane z dużym zainteresowaniem przyjęcie. Podczas wzajemnej prezentacji Billa i gości lokaj oznajmia pojawienie się Sally Smith, której towarzyszy uliczna gromada z Lambeth, tzw. „cockneye”. Nagłym wtargnięciem dziewczyna pragnie udowodnić swemu chłopcu, do którego zwraca się per „wasza lordowska mość”, że przestała już być odpowiednią kandydatką na żonę. Zachowanie Sally zupełnie nie gorszy Billa, wręcz przeciwnie — deklaruje gotowość odejścia wraz z nią. Księżna Maria, chcąc za wszelką cenę ratować etykietę, wyraża zgodę na pozostanie nieproszonych gości. Wykonują oni swój rewelacyjny taniec, Lambeth Walk, który swym wigoem porywa również skostniałych w gorsecie nakazów szlachetnie urodzonych uczestników przyjęcia.

AKT II

Następnego dnia spotykamy Jaquie i Geralda. Z ich rozmowy dowiadujemy się, że „cockneye” jeszcze w nocy wrócili do siebie, natomiast Sally została w pałacu. Niebawem pojawia się i ona sama. Spotkawszy Księżną Marię,

wysłuchuje stanowczego nakazu zerwania z Billem. Idzie więc do biblioteki, gdzie zastaje przygotowującego się do wygłoszenia mowy w Izbie Lordów ukochanego. Jeszcze raz — wbrew własnemu sercu — usiłuje przekonać go, że nie jest odpowiednią dlań partnerką. Podczas gdy Sally śpiewa o zagubionym sercu, zjawia się Księżna Maria i odsłania swoje plany. Pragnie mianowicie, aby Bill formalnie stał się hrabią Hareford a następnie ożenił z jej córką, Jaquie, która co prawda go nie kocha, ale pragnie jego tytułu i majątku. Podczas rozmowy Księżnej z jej krewniakami niespodziewanie ozywają portrety przodków. Wszyscy antenaci przypominają, że szlachectwo zobowiązuje. Maria odchodzi, zostawiając niechętnego mu, jak dotąd, Sir Johna. Nieoczekiwanie nawiązuje się między nimi nić przyjaźni i serdeczności. Śpiewają razem:

Bez tych serc świat by w miejscu stał...
Bez tych serc cóż z życia był miał?
Tak by było nudno,
Tak by było trudno,
Bo cały nasz świat to ruch,
To serc magnetyczny ruch!

Sally po opuszczeniu pałacu wróciła do Lambeth. Nie chcąc się jednak narażać na wizyty Billa, postanowiła się przeprowadzić i nie zostawiać nowego adresu. Nim jednak zdołała to uczynić, zaskoczył ją w dotychczasowym mieszkaniu Sir John. Zwrócił się do niej z propozycją zagrania roli młodej hrabiny w amatorskim przedstawieniu z życia wyższych sfer. Dziewczyna chętnie na to przystała. Po pewnym czasie niespodziewanie zjawiała się w Hareford Hall jako dystygowana dama, znakomicie przygotowana do pełnienia roli przyszłej hrabiny. W finale oglądamy na ślubnym kobiercu aż trzy pary: Geralda z Jaquie, Sir Johna z Księżną i oczywiście Billa Snibsona z Sally. Szczęśliwi małżonkowie śpiewają:

Ja razem z nią, ona wraz ze mną,
Jakże przyjemną nasuwa to myśl,
Ja razem z nią, chcę jej namiętnie
Bo czuję miętę już nie od dziś.
Ślub cichy wziąć w małym keściółku,
W kumpi tych kółku, co bliscy nam są
I będzie raj, czyli
Będziemy w szczęściu żyli, ja razem z nią!

ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY

TEATRU MUZYCZNEGO W ŁODZI

JACEK ZYLINSKI — koordynator pracy artystycznej

SOLIŚCI

MIECZYŚLAWA ANDRZEJAK-STROŻYK, WANDA BOJARSKA *, IRENA HARASIM *, BOŻENA HAUSMAN, ILONA HERYK-KRAWCZYK, GRAZYNA KRAJEWSKA, ANNA KURYLAK, HANNA MATYSKIEWICZ, TERESA MULARA-PABISIAK, HALINA PITRY-PTASZEK, KRYSZYNA PRZYBYLSKA-POTEMSKA *, ELŻBIETA PTAK, BOŻENA WAGNER, FELICJA WARSZAWSKA, WIESŁAWA WIELEMBOREK-GROBELNA, MAŁGORZATA WILK, STANISŁAW BARON, ZBIGNIEW BOBOWSKI, JERZY BOROWIK, CZESŁAW GRĄCKI, IRENEUSZ JAKUBOWSKI, ADAM KOZIOŁEK, ZBIGNIEW LASOTA, TADEUSZ LEWANDOWSKI, JERZY NEJMAN *, ANDRZEJ ORECHWO, JAN PADKOWSKI *, IRENEUSZ PIETRAS, DARIUSZ SOB CZYK, ANDRZEJ STANIEWSKI

PIANIŚCI — KOREPETYTORZY

EWA PRUSZCZYŃSKA, EWA WERNER, Cezary Napora, WALDEMAR SYNDER *

CHÓR

ROMAN PANIUTA — kierownik chóru

Soprany

MIECZYŚLAWA CHRUSZCZYŃSKA, ANNA DRECHSLER, GRAZYNA LINKE, ELŻBIETA LITERACKA-HEINCEL, LUDMIŁA MANSFELD-KIC, EWA STAWSKA, ALICJA ZIELIŃSKA

Alty

HELENA IWANUS-BARA (inspektor chóru), JOLANTA KACZMAREK, ELŻBIETA KOCHANOWSKA, KATARZYNA MALINOWSKA, BARBARA SAWICKA, EWA SZCZESIAK-PIETRAS, MAŁGORZATA ZŁOCH

Tenory

KAROL DOBRASZCZYK, ZDZISŁAW JUREK, JACEK LEWICKI, DARIUSZ RZĄDZIŃSKI

Basy

KRZYSZTOF OLEKSIK, BOGDAN SOKOŁOWSKI, MARIAN TOMANEK, WALDEMAR WOJTOWICZ

BALET

WŁODZIMIERZ TRACZEWSKI — kierownik baletu
KRYSZYNA ZALEWSKA — pedagog baletu

Solіści

ANNA KRZYŻANOWSKA, ELŻBIETA SZCZYPA-PIEKARSKA, GRAZYNA TESAROWICZ, TOMASZ BOJER, KAZIMIERZ DWORCZAK, GRZEGORZ RYCKOWSKI, HENRYK STEUER

Koryfeje

BEATA KOWALÓWNA, GRAZYNA LEWANDOWSKA, MARZENA MARJANSKA, MARZENA ZIELIŃSKA (inspektor baletu)

Zespół baletowy

BEATA KALISIEWICZ, BEATA NAPIERALSKA, TERESA PIOTROWSKA, DOMINIKA RODEK, HALINA SZWAJCER, BEATA URBANSKA, BEATA WOLSKA, JACEK SZRAJNER, ADAM ZAWADZKI

ORKIESTRA

Dyrygenci

MIECZYŚLAW WOJCIECHOWSKI — I dyrygent
BEATA AMBROS, TADEUSZ BŁASZCZYK

I skrzypce

KAZIMIERZ PAWLICKI — koncertmistrz
STANISŁAWA GROSBART — zastępca koncertmistrza
ALINA BEDNAREK, MAŁGORZATA CICHUCKA, KATARZYNA KAMINSKA, BARBARA ŁUCZAK, BOŻENA PELLOWSKA-POLEPOWSKA, PAWEŁ KORNACKI

II skrzypce

MAŁGORZATA KARWAT-KURASIEWICZ, ELIZA PETER, DANIELA SIKORSKA, ZDZISŁAW TOMASZEWSKI, ROMAN ZIÓŁKOWSKI (inspektor orkiestry)

Altówki

IRENA DROBIŃSKA, JAROSŁAW CZYŃSKI

Wiolonczelce

JANINA IWANOWSKA, ANDRZEJ KWIECIEŃ, STEFAN ŚLĘCZKOWSKI, ZBIGNIEW WERBELSKI

Kontrabasy

CZESŁAW GRACZYK, JERZY KACZOROWSKI, HIPOLIT SIENKIEWICZ

Flety

JOLANTA PODGÓRSKA, TADEUSZ NIŻNIK, WIESŁAW WRÓŃSKI

Oboje

ZOFIA SIERANT, GABRIELA STATKIEWICZ *, BEATA WASIAK, PAWEŁ ZEBROWSKI *

Klarnety

RYSZARD JANCZAREK, RYSZARD OWSIŃSKI, MAREK ROŚIAK, JERZY SŁĘZAK

Fagoty

ARKADIUSZ JOZWIAK, JACEK OSIŃSKI

Saksofony, klarnety

KRZYSZTOF JANCZAREK *, RYSZARD JANCZAREK, ANTONI KOWALCZYK *, ZDZISŁAW KULAK *, LESZEK MICHAŁSKI *

Rogi

KRZYSZTOF DURCZEWSKI, ROMAN GRZANEK, JOZEF KORPYSZ, ZYGMUNT MYDLIKOWSKI, WIESŁAW OPANOWSKI

Trąbki

WOJCIECH GUZOWSKI, KAZIMIERZ OSIŃSKI, NAPOLEON PODMAJSTRZY, JACEK RUTKOWSKI, FRANCISZEK WRÓBEL

Puzony

JOZEF GILAS, HENRYK LASON, MACIEJ MALEC, WALDEMAR SZUBSKI

Tuba

ANDRZEJ MICHAŁAK *

Perkusja

MAŁGORZATA BARANOWSKA-ZATKE, EWA BIEZAN, IGNACY BRZEZICKI, ANDRZEJ SOWIŃSKI

Harfa

HELENA STIKSOVA-PADKOWSKA

Mandolina, mandola

BRONISŁAW HAJN *

Gitary

PIOTR DĘBOWSKI *, BOGDAN GRAD *

Fortepian

EWA PRUSZCZYŃSKA *, ROMAN PANIUTA *, WALDEMAR SYNDER *

Organy

ROMAN PANIUTA *

Akordeon

JACEK PIASECKI *

Stronciel i konserwator fortepianów

JERZY WICHLIŃSKI

ZESPÓŁ TECHNICZNY

Kierownik techniczny — WACŁAW ZASIADCZYK

Kierownik sceny — ANDRZEJ AMBROZIŃSKI

Kierujący pracownikami:

krawiecką damską — WANDA NIEWIADOMSKA

krawiecką męską — ALOJZY JOZWIAK

fryzjersko-perukarską — STANISŁAW GRUSZKA

szewską — BRONISŁAW OLCZAK

stolarską — CZESŁAW WRÓBLEWSKI

ślusarską — MIECZYŚLAW PASTUSIAK

tapicerską — PIOTR ŁAMEK

Nakrycia głowy — TERESA HYŻY

Rekwizytor — RYSZARD KIJEWSKI

Brygadierzy zespołów:

elektrycznego — RYSZARD RYBCZYŃSKI

akustycznego — BOGDAN GRABARCZYK

montażu dekoracji — MARIAN KORN

garderobianych — KRYSZYNA ZACZKIEWICZ

* współpracują

Zamówienia zbiorowe przyjmuje
Biuro Organizacji Widowni
Teatru Muzycznego w Łodzi
codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
w godz. 8—15, tel. 78-19-68.
Przedsprzedaż indywidualna
z dwutygodniowym wyprzedzeniem
w kasie.
Kasa Teatru czynna
z wyjątkiem poniedziałków w godz. 13—18.30

Kierownik Biura Organizacji Widowni —
Jerzy Pintera

Redakcja programu — Grażyna Kompel
Projekt okładki — Anna Wątorowska
Nadzór techniczny — Krzysztof Dziki
Wydawca — Teatr Muzyczny w Łodzi

Nakład — 10 000 egz.

Cena programu 95 zł.

REZERWA
ATNY

Cena 95 zł

